

## CYBERBEZPIECZEŃSTWO: DANE ROSYJSKICH PILOTÓW W SYRII UJAWNIONE

---

Aktywiści organizacji InformNapalm przeprowadzili "cyberuderzenie" na rosyjskich wojskowych stacjonujących obecnie w Syrii. Przekazali oni międzynarodowej opinii publicznej dane, w tym imiona oraz nazwiska pilotów, dotyczące kontyngentu powietrznego wysłanego przez Moskwę na pomoc władzom w Damaszku. Teraz można spodziewać się ostrej reakcji ze strony Rosji.

InformNapalm sam określa się jako międzynarodowy zespół wolontariuszy, który powstał w lutym 2014 r. Jego statutowym zadaniem miało być przełamanie blokady informacyjnej, dotyczącej udziału Rosji w działaniach zbrojnych na Ukrainie. Jednak obecnie zespół ten przeprowadził "cyberuderzenie", które daleko wykracza poza sam konflikt ukraiński. **InformNapalm wraz z Infographics [UA] zaprezentowały bowiem w sieci zestawienia dotyczące maszyn dyslokowanych z Rosji do Syrii.** W tym także, co należy podkreślić wielce kontrowersyjne, dane dotyczące ich załóg obejmujące również - w części przypadków - nawet fotografie pilotów. Sprawa dotyczy 11 oficerów rosyjskich sił powietrznych, latających na różnych maszynach tj. pięciu szturmowych Su-24M, jednym Su-30SM, a także pilota Ił-20, czyli maszyny należącej do jednostki walki radioelektronicznej.

Działanie ze strony InformNapalm oraz Infographics [UA] uznane zostało przez stronę rosyjską za wrogie, a na publikację ostro zareagował rzecznik prezydenta Federacji Rosyjskiej Dmitrij Pieskow. Jednak zdaniem osób bezpośrednio odpowiadających za ujawnienie danych personalnych rosyjskich wojskowych, publikacja była usprawiedliwiona ze względu na dotychczasowe zachowanie strony rosyjskiej na Ukrainie. **InformNapalm napisał nawet, że „takie działania są asymetryczną odpowiedzią na „hybrydową” wojnę Kremla zarówno w Ukrainie, jak i w Syrii”.** W swoim oświadczeniu aktywiści odnoszą się także do oskarżeń dotyczących aktywności rosyjskich sił powietrznych na Syrię. Powołując się m.in. na raporty HRW, aktywiści twierdzą, że piloci są odpowiedzialni za śmierć licznych cywilów. Według InformNapalm rosyjscy piloci są wręcz, tu cytując „przestępcami wojennymi”, którzy przy tym, mimo całej propagandy rosyjskiej, nie walczą z terrorystami z tzw. Państwa Islamskiego (Da`ish).

To najprawdopodobniej nie koniec całej akcji InformNapalm, gdyż już wcześniej jej członkowie wydali swego rodzaju ultimatum wystosowane do władz w Moskwie. **Jego podstawą było uznanie, że za każde naruszenie rozejmu na wschodzie Ukrainy aktywiści będą publikować dane na temat chociażby pilotów walczących w Syrii.** Trzeba przyjąć, że obecne działanie zapewne rozpocznie całą serię akcji odwetowych w sieci, które tylko zwiększą poziom wrogości obu stron. Należy bowiem pamiętać, że nie od dziś w Rosji władze skutecznie posługują się ludźmi określanymi jako hakerzy-patrioci. Zapewne do wytropienia i przeprowadzenia działań dezintegracyjnych w stosunku do członków oraz całej społeczności utworzonej wokół InformNapalm zostanie skierowana także FSB oraz inne służby. Konflikt na Ukrainie, przy relatywnym spokoju na płaszczyźnie konwencjonalnych starć, może rozpalic się na nowo w sieci i to w wymiarze, którego dotychczas mogliśmy nie obserwować. Trudno bowiem przypuszczać, że władze cywilne i wojskowe w Rosji przyjmą do wiadomości wyciek

tak ważnych informacji o swoich wojskowych.

Trzeba przy tym przyznać, że wspomniany „kontrolowany” wyciek danych osobowych rosyjskich pilotów jest obecnie dla nich wielkim zagrożeniem. Nie chodzi już nawet o rejon samego działania w Syrii, bo tam pozostają pod ochroną m.in. własnych formacji specnazu, ale w samej Rosji. **Na ataki odwetowe ze strony różnego rodzaju organizacji dżihadystycznych narażone są od tego momentu również ich rodziny.** Rozszerza to wymiar walki nie tylko na samych wojskowych, ale ich najbliższych. Rodzi się więc automatycznie pytanie, czy InformNapalm, chcąc nawet w swoim zamyśle tylko zaszkodzić władzom i siłom zbrojnym Federacji Rosyjskiej, nie posunął się zbyt daleko. O ile działanie takie, czyli rzucanie swoistej anatemy na wojskowych z Rosji w Europie mogło być bardzo skuteczne, o tyle w przypadku Syrii skutki mogą być nie do końca porównywalne. Warto też pamiętać, że dotychczas do takich działań posuwali się hakerzy związani np. Al-Kaidą czy też tzw. Państwem Islamskim, grożąc zdrowiu i życiu również rodzinom żołnierzy. Konstatacja może być tylko jedna i wskazuje na to, że cyberwalka nie zdefiniowała jeszcze pewnych granic lub też, że uznano, iż takowe nie są potrzebne. Wszystko ma zrodzić się w trakcie działań takich jak te, do których posunęli się aktywiści InformNapalm.

Należy zauważyć, że Rosja przeżywa obecnie to samo, z czym spotykały się dotychczas państwa zachodnie oraz ich wojska w rejonie Bliskiego Wschodu czy też w Afganistanie. **Jednocześnie rosyjskie siły zbrojne oraz służby specjalne muszą w tempie wręcz ekspresowym nadrobić zaległości w stosunku do cyberosłony własnego kontyngentu zamorskiego.** Należy pamiętać nie tylko o działaniach InformNapalm, ale również o wychwytywaniu informacji zamieszczanych przez samych żołnierzy dyslokowanych do Syrii w mediach społecznościowych. Znając jednak rosyjskie zamiłowanie do ofensywnych działań, nawet w sferze kontrwywiadu, można spodziewać się prędzej czy później kontrataku. Szczególnie, gdy władze w Moskwie uznają, iż takie działania mogą być prowadzone za zgodą/na życzenie lub tylko przy aprobacie ze strony obecnych władz w Kijowie. Tym niemniej walka prowadzona w rejonie Europy ma już swoje przełożenie na Bliski Wschód, teraz można spodziewać się tylko tego, że nastąpi swoiste sprzężenie zwrotne i działania bliskowschodnie mogą zacząć oddziaływać - w sensie oczywiście negatywnym - na wydarzenia na Starym Kontynencie.